

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 300 mk. niem.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc czerwiec: w ekspedycji 5000.— marek; w agencjach i filjach 5250.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu przez pocztę lub posłańca 5500. pod opaską 10000. w innych krajach 15 000. marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 650 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelowy wiersz 1-lam, lub jego miejsce 2000 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 3000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki. Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par“ Poznań lub Berlin SW. 68. Nauenburgerstrasse 4.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Numer pojedynczy 500 mk. polskich.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc czerwiec z odnosz. przez listowego 8300 mk. pol. Pod opaską 13000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch“ w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie; biuro ogłoszeń „Anons“ w Warszawie, ulica Wspólna; „Par“ w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 800 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 2700.— mkp. Rekl. na 1-iej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 4000.— mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Skrętka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch“ Kassubischer Markt 21.

Podejrzane przygotowania niemieckie w Gdańsku.

Rezerwowanie wolnych pokoi w hotelach. — Firmy niemieckie angażują niby do służby młodych ludzi z Niemiec. — W jakim celu?

Gdańsk. W ostatnim czasie zauważyć się daje, że w Gdańsku czynią się jakieś podejrzane przygotowania ze strony niemieckiej. Dowodem na to wzmożona akcja organizacyj wojskowych i ich coraz jawniejsze występowanie. Uderza też fakt taki, iż w hotelu „Deutsches Haus“ odmawia się Polakom pokoi. Jeden z podróżnych polskich, któremu też pokoju odmówiono, stwierdził, że szereg pokoi jest wolnych. Dowiedział się zresztą ze strony ubocznej, że służba otrzymała odpowiednie polecenie. Dla kogo i w jakim celu są te pokoje rezerwowane? W tej

chwili niewiadomo nam, czy i w innych hotelach zaszły takie wypadki.

Z innej strony informują nas, że liczne firmy niemieckie w ostatnim czasie pozaangażowały pracowników z zewnątrz w takiej ilości, że uderza, iż jest to ponad ich potrzebę rzeczywistą. Są to przeważnie ludzie młodzi, rośli, o postawie wojskowej. Firmy niemieckie z pewnością wobec obecnego zastoju gospodarczego z własnych środków nie opłacają tych ludzi. Opłaca się ich z innych źródeł, dziś jeszcze trzymających się w ukryciu.

Niemcy muszą zaprzestać oporu biernego.

Berlin, 12. 6. (PAT.) Donoszą, iż rząd francuski doręczył rządowi angielskiemu notę verbalną, w której uzależnia podjęcie pertraktacji w kwestji reparacji od zaprzestania przez Niemców oporu biernego w Zagłębiu Ruhry. Belgijski ambasador przedłożył propozycję pośredniczenia.

Paryż, 12. 6. (PAT.) Wbrew twierdzeniom kanclerza dr. Cuno w jego przemówieniu w Monasterze, Havas stwierdza, iż opór bierny w Zagłębiu Ruhry nie jest samorządnym odruchem ludności, lecz kie-

rowany jest z Berlina, czego dowodem są okólniki władz berlińskich, nakazujące wywoływanie strajków, stosowanie oporu przy ładowaniu transportów węgla itp. Rozmowa Sautouleura z lordem Curzonem odbyła się w atmosferze przyjaźni. Oficjalne koła nie są bynajmniej zaskoczone tem, że nie dała ona żadnych pozytywnych rezultatów. Celem uzgodnienia poglądów władz sprzymierzonych musi się odbyć cały szereg konferencji. Możliwe jest, iż projekt belgijski doprowadzi do porozumienia.

Zapowiedź Gazety Gdańskiej na drodze urzeczywistnienia

Warszawa, 12 6. (AW.) W związku z projektem rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych ograniczającego komunikację z Gdańskiem, dzienniki podają, że władze graniczne polskie kontrolować będą paszporty przy wjeździe i wyjeździe z terytorjum gdańskiego. Za przerwanie podróży i pozostawanie na terytorjum gdańskim obywatele polscy podlegać będą wysokim karom administracyjnym. Tylko przemysłowcy i kupcy, którzy wylegitymują się z celu podróży, otrzymywać będą prawo pobytu na terytorjum W. Miasta.

Francuzi rozumieją jakim sąsiadem są Niemcy.

Berlin, 12 6. (PAT.) Union donosi, iż w Metz wygłosił min. wojny Maginot mowę na temat stosunków niemiecko-francuskich, przyczem oświadczył: nie należy zapominać, iż Niemcy w przeciągu ostatnich 50 lat dwa razy zaczęli Francję i należy pamiętać, iż tylko strach przed gwałtem powstrzymał je od tego, aby nie ponowiły swych zaczepiek. Maginot oświadczył dalej, iż Niemcy są narodem, który nigdy się nie rozbroi. Kto ma nieszczęście sąsiadować z tym narodem, ten ma także obowiązek dbać bezustannie o swe zabezpieczenie, i zabezpieczenie to przeprowadzić wszelkimi możliwymi sposobami.

Podpiszą ale czy dotrzymają?

Podejrzana uległość sowietów

Berlin, 12. 6. (AW.) Jak donoszą z Londynu doręczona wczoraj w angielskim urzędzie do spraw zagranicznych nota rosyjska cyni zadość niemal wszystkim postulatom rządu brytyjskiego. Rząd sowiecki oświadcza w nocy gotowość swoją do podpisania wzajemnych zobowiązań co do nieuprawiania propagandy, proponując jedynie nieznaczne modyfikacje w brzmieniu noty angielskiej. Dalej Sowiety oświadcza gotowość do odwołania przedstawicieli swoich w Persji i Afganistanie o ile przeprowadzone wspólnie przez Anglię i Rosję sowiecką śledztwo dowiedzie winy tych przedstawicieli sowieckich pod względem niestosowania się do tradycji dyplomatycznych.

Stary warchoł znowu napada na Polskę.

Berlin, 12. VI. (AW.) W ubiegłej niedzieli Lloyd George wygłosił przemówienie polityczne, w którym według swego zwyczaju nie mógł wyrzec się napaści na Polskę. Mianowicie mówiąc o sytuacji międzynarodowej oświadczył b. premier, iż jest nieodzownem położenie kresu w całym świecie panowaniu gwałtu. Zdaniem mówcy te panowanie gwałtu stworzyło w Europie w ciągu jednego do dwóch lat „nowe Alzacje i Lotaryngie“. Polska przez zajęcie Wilna a Francja przez inwazję do zagłębia Ruhr dowiodły swych skłonności do uczynienia ofiary z przyszłości cywilizacji w zamian za minimalne korzyści. Mowę tę wygłosił na-przód w kościele p. Lloyd George, powtarzając ją następnie raz jeszcze na progach kościoła dokoła których zebrał się w międzyczasie wielotysięczny tłum.

Polski okręt „Lwów“ w drodze do Santos.

Gdańsk, 12. VI. Polski okręt szkolny Lwów opuścił w dn. 10 bm. port Limhamm z ładunkiem 1080 ton cementu i udał się w dalszą drogę do Santos.

Metropolita Szeptycki patriarcha kościoła wschodniego.

Warszawa, 12. VI. (AW.) Metropolita kościoła grecko-katolickiego Szeptycki — jak podają dzienniki lwowskie — ma wyjechać do Rzymu i pozostać tam na stałe w charakterze patriarchy kościoła wschodniego. Na miejsce metropolity Szeptyckiego zostanie mianowany ks. dr. Homyszyn, biskup stanisławowski. Zmiany te nastąpiły w związku z podróżą delegata papieskiego po Małopolsce Wschodniej.

Szykanowanie podróżnych z Polski na dworcu kolejowym w Gdańsku.

Gdańsk. Od paru dni wzmogło się na dworcu kolejowym szykanowanie podróżnych, przybywających z Polski. Podczas gdy dla podróżnych z Berlina rewizja paszportowa odbywa się szybko i sprawnie, zjawia się cały zastęp Schupo, gdy ma nadejść pociąg z Warszawy lub Poznania. Podróżnych przepuszcza się po pojedynczo i policja z rozmyślną skrupulatnością przegląda ich

papiery, tak iż podróżni po opuszczeniu pociągu na załatwienie tej procedury tracą najmniej pół godziny, nim wreszcie wydostają się z dworca.

Jest to jeden z małych środków, używanych przez władze gdańskie, by uprzytomnić Polakom, jak wyglądają ich uprawnienia w Gdańsku, zagwarantowane Traktatem Wersalskim.

Walki chłopskie w Bułgarji już się rozpoczęły.

Belgrad, 12 6. (PAT.) „Tribuna“ donosi: Chłopi bułgarscy, w liczbie około 2 000, prawdopodobnie pod wodzą Stambulińskiego walczą w pobliżu miejscowości Dolekova na północ od linii kolejowej Istiman-Sofia z wojskami rewolucyjnymi. Oddziały Stambu-

lińskiego rozporządzają podobno artylerją.

Wedle innych wiadomości, nadeszłych od bułgarskiej straży granicznej, Stambuliński został przedwczoraj aresztowany.

Bułgarja w przededniu wojny domowej.

Chłopstwo w obronie swej dyktatury.

Berlin, 12. 6. (AW.) Ogromnie charakterystycznym jest, że cała prasa niemiecka poczynawszy od organów ultranacjonalistycznych a skończywszy na socjaldemokratycznym „Vorwärts“u“ wita zamach stanu dokonany ostatnio w Bułgarji z entuzjastycznym zadowoleniem i z najgorętszymi sympatjami. W informacjach prasy niemieckiej przedstawia się przebieg zamachu jako zwycięstwo czynników umiarkowanych i inteligentnych nad terrorystyczną dyktaturą ciemnego chłopstwa. Według tych informacji przebieg zamachu miał być bezkrwawy, tymczasem obecnie prostuje się je przez podanie wiadomości o przeszło 100 zabitych i większej liczbie lżej i ciężiej rannych. Również nazywało się pierwotnie, że zamachowcy mają za sobą prawie cały naród bułgarski, obecnie zaś prasa niemiecka zmuszona jest donieść, iż istnieje prawdopodobieństwo wybuchu

wojny domowej i walk bratobójczych. Według ostatnich wiadomości zaciągniętych od podróżnych, którzy przybyli tutaj z Bułgarji, stwierdzają, że na północy od linii kolejowej do Sofji nastąpiło starcie między rewolucjonistami a wielkim oddziałem doskonale uzbrojonych chłopów zapopatrzonych również w dział. Oddział ten liczył około 50 000 ludzi. O przebiegu i wyniku spotkania dotychczas brak wszelkich wiadomości. Również z szeregu innych miejscowości donoszą o krwawych starciach między chłopstwem a rewolucjonistami. Były minister kolei w gabinecie Stambulińskiego Anastazow organizuje pod Radomirem kontrrewolucyjne chłopstwo.

Ponadto poseł Tomianow organizuje w okolicach Sofji. Stambuliński ma stanąć na czele oddziałów kontrrewolucyjnych.

Wystawa Rolnicza i Przemysłowa

w Brodniczy od 23.czerwca do 1. lipca.
Zgłoszenia Wystawców oraz ogłoszenia do Przewodnika po Wystawie przyjmuje się do 15. czerwca.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	80,000	90,000
Marki (niem.)	92,00	(pol.) 118,00

Po przewrocie w Bułgarii.

Przewrót wojskowy, dokonany w Bułgarii pod dowództwem generała Lazaro- wa przy pomocy wojskowych organizacji macedońskich był w Bułgarii samej przewidywany i oczekiwany — dla nas w Polsce był on poniekąd niespodzianką. Dochodziły nas wprawdzie mętne głosy o jakichś tajnych spiskach, o propagandzie bolszewickiej i niemieckiej, mającej na celu podburzenie opinii ogółu przeciw rządowi, który z jaknajwiększą lojalnością chciał wywiązać się z wszelkich nałożonych na Bułgarię zobowiązań, nie można było jednak na podstawie tych mętnych i nieścisłych głosów przypuszczać, że przewrót zostanie dokonany w ciągu jednej nocy i to bez przelewu krwi, bez oporu tych, którzy rząd Stambulińskiego byli ostoją i oporą.

Stambuliński, kierownik obalonego rządu uprawiał od dawien dawna podwójną i bardzo ryzykowną politykę, nagiął się zazwyczaj do wymagań chwili i starał się lawirować tak, aby dogodzić i jednej i drugiej stronie. Zaznaczyło się to i teraz za jego rządów w jednoczesnej ustepliwości wobec ententy, w zapewnieniach jego co do lojalności i dążeń do utrzymywania z nią jaknajbliższych i najserdeczniejszych stosunków, a równocześnie wtrącaniu na długie lata do więzienia kilku wybitnych ludzi, którzy podczas wojny opierali się wystąpieniu Bułgarii po stronie państw centralnych. Uwięzienie tych ludzi, w liczbie których znajdowali się politycy, cieszący się powszechnym szacunkiem, jak Geszow, Madjarow, Danew oraz Malinow, wywołało w całym kraju wielkie oburzenie.

Dwoistość politycznej linii Stambulińskiego zarysowała się również i w tem, że pomimo jaknajbliższego kontaktu, utrzymywanego z Rosją i wykonywania wszystkich niemal nakazów bolszewickich, prowadził zaciętą walkę przeciw komunistom i zainicjował w Bułgarii nową erę prześladowań wszystkich organizacji skrajnie lewicowych. Jest to tem bardziej zastanawiające, że Stambuliński prowadził swe rządy według systemu na poły komu-

nistycznego. Jego najrozmaitsze zarządzenia, jako to, tak zwana powszechna armia pracy, jego system podatkowy, jego stosunek do prasy, a przede wszystkim jego dyktatorskie rozporządzenie, mocą którego skasowano prosto 12 mandatów poselskich, tylko dla tego, aby w parlamencie pozyskać sobie większość, wykazują, jak wielce był Stambuliński duchowo zbliżony do dyktatorów moskiewskich. Dyktatorstwo Stambulińskiego ujawniło się w całej jaskrawości w ostatnich, tegorocznych wyborach. Odbły się one w ten sposób, że najpierw poaresztowano przywódców opozycyjnych stronnictw, a później przeprowadzono za pomocą terroru fizycznego i innych niewybrednych środków kandydatów rządowych.

Władzę swą opierał Stambuliński na dawniejszych aktywistach, na analfabetach, na chłopach, którym dogadzał we wszystkim i których faworyzował przy każdej sposobności. Rządy, prowadzone przez klikę, która wyparła i usunęła wszystkie lepsze żywioły i która zadarła zupełnie z inteligencją bułgarską, popularność narodu cieszyć się nie mogły, a to tem mniej, że doprowadziły one do zupełnego wewnętrznego rozprężenia, do ruiny finansowej, do upadku handlu i przemysłu.

Władza, opierająca się jedynie na terrorze chłopskim, musiała pchnąć państwo na drogę zupełnej dezorganizacji, chaosu i zamętu i musiała wywołać przewrót, który nie jest niczem innym, jak wyrazem wewnętrznego rozprężenia oraz upadku moralnej spójności społeczeństwa.

Zbrojny zamach stanu może mieć w Bułgarii jeszcze poważne następstwa. Nie należy bowiem zapominać, że Stambuliński był wybrańcem rządzących chłopów, którzy nie będą chcieli dopuścić, aby wyrwano im od razu wszystko to, co pozostawił im w wspaniałomyślną darowiznę Stambuliński. Wszystko zależy będzie od tego, czy nowy rząd zdoła znaleźć dostateczne oparcie o ludzi, którzy rozumieją, iż dalsze prowadzenie rządów przez Stambulińskiego, musiałoby doprowadzić kraj ku celuściom przepaści.

Uroczystość przewiezienia zwłok Karola Marcinkowskiego.

Poznań, 10 czerwca.

W niedzielę obchodził Poznań uroczystość, w której brała udział cała Wielkopolska. Wyległ cały Poznań, kilkadziesiąt tysięcy ludzi karnie odsłoniło głowę na widok metalowej trumny, która majestatycznie ciągniona przez długi zaprzęg koni wjeżdżała do wrót kościoła św. Wojciecha.

W skupionem milczeniu podążało mrowie brackie nie za trumną wodza-bohatera, którego sztandary i proporce były zwycięskie na polach walk, nie za trumną wieszczka, którego słowa jak żywy płomień podniecały do bohaterskich czynów, — żegnano cichego pracownika, człowieka o wielkiem sercu, który ze wszystkich sił tego wielkiego serca i szlachetnej duszy ukochał swój naród, człowieka, którego każda myśl, każde poczynanie schodziło się w jednym mianowniku: dla dobra Polski!

Żył i pracował dla Polski i Polaków wśród bardzo ciężkich warunków, prześladowany przez ślepaczy hakaty, lecz cela więzienna nie ostudzała jego szlachetnych zapalów — pracował dalej wytrwale, aż pękło serce po wypadkach powstania.

W tym ratuszu poznańskim, obok tej sali, w której przemawiał i bronił uciśnionych, stała wystawiona ciężka ołowiana trumna, z prochami Karola Marcinkowskiego. Góry kwiatów i wieńców przysłały kirem obity katafalk, — a na trumnie widomy znak Niepodległości, tak drogi Jego sercu biało-amarantowy sztandar Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Nieskończone tłumy ludzi od g. 8-ej rano szły przez stare, kamienne schody ratuszowe, by choć okiem rzucić na tę Drogą Trumnę, w której jakby ucieleśnione było męczeństwo Wielkopolski...

Popołudniu o godz. 3-iej odbyła się uroczystość przewiezienia zwłok wielkiego lekarza i filantropa, cichego ale wytrwa-

łego pracownika społecznego z sali ratuszowej do kościoła św. Wojciecha.

Wtórny pogrzeb D-ra Marcinkowskiego był olbrzymią manifestacją, świętem całej Wielkopolski.

Czoło pochodu otwierała młodzież akademicka, jakby dla wyrażenia hołdu tej zasłudze Karola Marcinkowskiego, którzy z wielkim zapałem walczyli o otwarcie „Almae matris” w Poznaniu. Zaraz za długim wężem kolorowych czapek, szły gimnazja, męskie i żeńskie, szkoły ludowe, potem cechy rzemieślnicze z chorągiewkami, Związki kolejarzy, delegaci Czerwonego Krzyża, przedstawiciele towarzystw humanitarnych i społecznych, potem stowarzyszenia religijne, Sodalicia Marjańska, Zw. młodzieży przy Farze, stow. młodzieży parafii św. Marcina, potem w pełnym mundurach przy szablach żołnierze „niebieskiego generała”, klub wioślarski, związek strzelecki, karn. oddziały harcerzy z fruwającymi chorągiewkami i hasłem „Czuwaj!”, Sokół, Narodowa Organizacja Kobiet, towarzystwa gimnastyczne i sportowe, związek powstańców i wojaków R. M. P. L. „Wolność”, a wreszcie ci siwi pochyleni wiekiem, u których mundur ma tyle dostojeństwa, powst. z 63 r. drobna bardzo ich drużyna zaledwie szesnastu. Przed karawanem kroczyły delegacje z wieńcami z okolicznych miast i wsi, z Opalenicy, Gnieszna, Chodzieży, Pleszewa, z pow. obornickiego, z Bukowca, z Leszna, Szamotuł, z nie tak dawno męczeńskiej Wrześni, z Wągrowca, Środy.

Delegacja wojskowa niosła na skromnej poduszce, odznaczenia dla wielkiego bojownika wolności na czarno-niebieskiej wstędze „Virtuti Militari”.

W środku długiego szpaleru Duchowieństwa kroczył ks. Prymas Dalbor.

Wreszcie nad morzem głów ludzkich ukazała się trumna, wysoko wzniesiona na karawanie, zaprzężonym w sześć czarnych koni. Szara, cynkowa skromna trumna, opasana w Sztandar Rzeczypospoli-

tej. Przy karawanie pełnił wartę honorową związek strzelecki. Za karawanem posępowali: gen. Raszewski, wojew. Bniński, prezydent Ratajski, Rada miejska, Senat uniwersytecki.

Na placu Wolności przystanął orszak duchowieństwa, stanął karawan i niezliczony tłum, a zjednoczone chóry poznańskie odśpiewały „Requiem”. Potem popłynął orszak pogrzebowy dalej do wnętrza kościoła św. Wojciecha, — gdzie pro-

Z Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

(Dokończenie.)

Sprawozdanie z ubiegłego roku mówi również o wydziałach cechowych, których życie było w ostatnich czasach zupełnie zaniedbane. Skutki niedocenienia ważności organizowania takich dawały się niekorzystnie odczuwać brakiem jednolitej opinii, brakiem reprezentacji celem obrony zagrożonych lokalnych spraw rzemiosła. W tym kierunku nastąpiła już częściowo sanacja, do czego przyczyniło się i pismo „Rzemieślnik”. Odżyły wydziały cechowe w Toruniu, Czersku, Lubawie, Starogardzie, Chojnicach, Brodnicy itd. Powołanie w najbliższym czasie delegatów ze wszystkich miast na konferencje rozwiąże ostatecznie sprawę.

Niepomierne znaczenie w organizacyjnym ustroju rzemiosła mają Związki cechowe, jako ogniska, łączące rzemieślników jednego zawodu. Oświadczenia dotychczasowe wykazywały pomyślne rezultaty. Zw. cechów rzemieślniczych założył Rzeźniczą Spółkę w Toruniu, która rozwija się znakomicie. Dzięki innemu Związkowi przystąpiono do wydawania czasopism fachowych i urządzania zjazdów, wystaw itd.

Z istniejących na Pomorzu zrzeszeń o wybitniejszym charakterze rzemieślniczym wymienić by można Towarzystwa Przemysłowe. Organizacje te jeszcze z czasów okupacyjnych opierają się na przestarzałych programach i krępowane pozatem śpiącym zarządzeniami, wiodły żywot suchotniczy. W miejscowościach, gdzie z powodu małej liczby rzemieślników jednego zawodu niema zrzeszeń cechowych, należy nadać im kierunek społeczno-oświatowy i gospodarczy.

Wielki dział poświęca sprawozdanie kwestji uczniowskiej. Rejestrację zatrudnionych uczni przeprowadzają dla swego zawodu istniejące cechy, które zazwyczaj posiadają prawo egzaminacyjne. Dla przeprowadzenia wykazów ustanowiła Izba specjalne książki rejestracyjne które każdy cech prowadzić musi. Naogół przedstawia się stan uczni przy obecnem położeniu gospodarczem zadawalniająco. Raczej ujawniała się chęć trzymania pewnego nadmiaru uczni w stosunku do zatrudnionej czeladzi, co tłumaczy się dając tem, że mistrzowie ograniczali się w zatrudnianiu czeladzi. W zawodzie piekarskim nie wszyscy czeladnicy mogli być zatrudniani. Postanowiono następn. normę, ażeby każdy mistrz, pracujący bez czeladzi, zatrudniał najwyżej jednego ucznia, trzymanie każdego dalszego uzależniać zaś od ilości zatrudnionej u siebie czeladzi.

Liczba uczni zmalała w stosunku do roku ubiegłego o 30 proc. Przyczyny tego doszukać się należy w ogólnym upadku tego zawodu, co ujawnia się w zmniejszeniu samodzielnych warsztatów o 38 proc., a czeladzi zatrudnionej o 25 proc. Wielki ubytek uczni wykazują zawody fryzjerski i ciesielski.

Przy końcu roku zauważyć można pewną zmianę na lepsze pod względem wyboru zawodów przez młodzież. Chętniej się już garnie do rzemiosła, jakkolwiek wybiera zawody lżejsze. Odnosi się to przede wszystkim do wymogów fizycznych w niektórych zawodach, od których stroni. Winę tę ponosi demoralizacyjny wpływ nienormalnych stosunków powojennych jak i obecnego niezdrowego ustroju społecznego: lekko żyć a jak najmniej pracować, wielkie tytuły, a nic pozątem.

Wogóle pod względem wychowania naszej młodzieży wielkie jest zaniedbanie ze strony społeczeństwa, które dla tych spraw mało okazuje zrozumienia. Już w szkołach ludowych winno być wkorzeniana zamiłowanie do rze-

chy człowieka cichej, wytrwałej, ale wielkiej pracy spoczną obok głośniejszych kaszcie lanów i senatorów.

Wieczorem odbyła się w teatrze Wielkim Akademja ku czci Marcinkowskiego, na której zasługi narodowe, społeczne i na polu ekonomicznym Wielkiego Wielkopolanina omawiał znakomity poeta Jan Kasprzowicz.

miosła i ścisły kontakt pomiędzy kierownikami szkół a poradnikami zawodowymi dla uczni, które należy stworzyć.

I. R. ułatwiała dostęp do praktyki przez stale prowadzone pośrednictwo. Z porad korzystano dość licznie. W większej części zdołano uczni ulokować. Obecny zwyczaj traktowania wyboru zawodu przez młodzież nie jest idealnym. Jest on zupełnie przypadkowy. Brak nawet ważnego czynnika przeprowadzania badań wstępnych w naukę pod względem zdrowotności i zdolności fizycznej do obieranego zawodu, nie mówiąc już o wykorzystaniu zdolności wrodzonych dla tego czy owego zawodu. To też materia ludzki, wstępujący w naukę do zawodów, nie jest pierwszorzędny. Brak funduszy uniemożliwił I. R. akcję w tym kierunku. Życzyć wypadałoby, ażeby wyniki stacji doświadczalnej Min. Przem. i Handlu w tym kierunku zostały jak najprędzej uprzedmiotwione praktycznemu życiu.

Stosunki wojenne rozluźniły znacznie poszanowanie prawa. To też narzekania na nieprawne i nadmierne trzymanie uczni przy niejednych przedsiębiorstwach były liczne. I. R. usuwała w wypadkach wiadomych takie nadużycia. Największe trudności napotyka regulacja stosunków uczniowskich w krawiectwie odnośnie do uczni żeńskich. Tu dzieją się najliczniejsze nadużycia, pomimo, iż sprawa jest prawnie uregulowana. Niejedna krawcowa, przyuczona „dla domowego” użytku, nietylko pracuje obok czeladnika wyuczonego, lecz często otwierała sama niebawem warsztat i „przyuczała” dla domowego użytku, wyzyskując siłę roboczą i powiększając nielegalną konkurencję krawiectwu. Zupełnie nieuregulowana jest kwestja uczni fabrycznych, również należy rozwiązać kwestję prawa wykształcenia uczni w przedsiębiorstwach większych, w których uprawia się różne gałęzie przemysłu.

Wykształcenie zawodowe uczni opiera się na 3—4 letniej praktyce u majstra. Prace egzaminacyjne wykazują w praktyce rezultaty zadawalające. Brak jednakże często większego pogłębienia wiedzy zawodowej w przyswojeniu sobie nowszych zdobyczy technicznych, boć i teoretyczne wykształcenie pozostawia wiele do życzenia. Tu podkreślić należy wyteżoną działalność Kuratorium Szkolnego w Poznaniu, które uruchomiło na Pomorzu 24 szkoły doksztalające.

Pod względem wychowania młodzieży terminatorskiej brak jakiegokolwiek celowej akcji, zrzeszeń młodzieży o wybitnym charakterze rzemieślniczym niema. Istnieją co prawda parafialne stowarzyszenia młodzieży, lecz charakter ich jest ogólnowo-wychowawczy. Brak własnych ognisk daje się odczuć. Rozwiązanie sprawy nastąpić by mogło przez stworzenie burs rzemieślniczych, co by też było poważnym czynnikiem do garnięcia się młodzieży do zawodów.

Z powodu korzystnych warunków gospodarczych do usamodzielnienia się, stan czeladzi naogół się zmniejszył. Pod względem zatrudnienia czeladzi, to stosunki nazwać można zadawalniającymi. Nadmiar czeladzi ujawnił się w zawodzie piekarskim, we wszelkich innych było poszukiwanie za nią, zwłaszcza za czeladzią dobrze wykwalifikowaną.

Komisje czeladnicze egzaminacyjne zostały przez I. R. zreorganizowane; z powodu zawieruchy wojennej po części były w rozkładzie. Złożyło egzamin czeladników przed komisjami przy I. R. 78 uczni, przed kom. cechowymi 672, razem 753.

Doksztalcenie zawodowe czeladzi jest w zupełnem zaniedbaniu. Młodzież w obecnych warunkach nie widzi po-

trzeby dalszego kształcenia i wysiłki pod tym względem odbijają się o zupełną obojętność. Jako jedyne zrzeszenie o charakterze fachowo-dokształcającym jest Tow. Graficzne w Toruniu. Sprawę dokształcania zawodowego należałoby bezwzględnie pchnąć na szersze tory.

W kwestii samodzielnych rzemieślników uregulowano sprawę komisji egzaminacyjnych mistrzowskich, przy końcu roku pracowało ich 46 i to w Grudniadzu 19, w Toruniu 16, w Starogardzie 11. Do egzaminu zgłosiło się w roku ubiegłym 480 petentów, z tych zdało egzamin 207, nie złożyło 16, wysłano do przewodn. kom. 116 celem przeprow. egzaminu w nowym kwartale, niezadowolonych spraw było 141.

Wszelkie przedwstępne prace dla kom. mistrzowskich opracowuje I. R., przekazując potem kandydatów przew. odnośnej komisji. Uprawnienie do noszenia tytułu mistrzowskiego zażywa ochrony prawnej i nadużycia mogą być sądowo karane. Dla obrony rzemieślników istnieje przy I. R. wydział likwidacyjny pretensji rzemieślniczych, którego zadaniem jest chronić rzemieślników przed stratami od zmużdnych płatników. Korzystało z tego urzędowania 9 osób. We wszystkich prawie wypadkach udało się Izbie ścigać należności bez wytoczenia skarg. Poradnia prawna przy I. R. udzielała porad w 484 wypadkach.

Z okazji 50 letn. jubil. zawodowej pracy wręczyła I. R. dyplomy honorowe p. Czaplewskiemu, cechmistrzowi z Grudniadza, dalej pp. W. Wykrzykowskiemu z Chełmży, F. Majnusowi w Kościerzynie, p. Wieckowi z Wieborka oraz red. Janowi Rakowskiemu z Grudniadza, współpracownikowi „Rzemieślnika”, seniorowi dziennikarzy pomorskich z okazji 25 letn. jubil. pracy.

Stosunki gospodarcze powojenne nie pozwoliły dotąd zorganizować wystawy. Wyłom zrobiła Brodnica, która organizuje wystawę z przemysłu i rolnictwa. Poczynanie to wydawało się wątpliwe, lecz można się spodziewać, iż wystawa nabierze szerszego rozmiarów. Do wystawy tej przyłączyła I. R. wystawę prac terminatorskich, pierwszą tego rodzaju na Pomorzu.

Rok ubiegły złożył się na czasokres ciężkich doświadczeń dla rzemiosła, a mianowicie postawił je na próbę sił, do której nie było przygotowane, i stąd pochodzi, że nie dorosło. Próba ta przyspieszyła jednakowoż ten moment przebudzenia się gospodarczego rzemiosła a i zrozumienia swego znaczenia jako czynnik społeczny i gospodarczy. Z próby tej sił zrodziła się polska myśl rzemieślnicza i poczucie własnej godności. Zdobyte te okupiło rzemiosło niestety bardzo drogo. Dziś powiedzieć można, gospodarczo leży na obu łopatkach.

Wprawdzie były zawody, którym się względnie dobrze wiodło, lecz jest faktem, że czasowe powodzenie uspiło ich czujność. Rzemieślnicy ci nie umieli zabezpieczyć sobie względnie spokojny rozwój — i przyglądając się spekulacji wytworzonej kosztem uczciwej pracy. Speculanci obniżyli poziom i znaczenie rzemiosła. Również stały spadek wartości marki polskiej uniemożliwił robienie racjonalnej kalkulacji. Zrażona publiczność straciła do rzemiosła zaufanie i wstrzymała się od zamówień. Kotłowanie wewnętrzno-polityczne powiększyło chaos.

Statystyka gospodarcza rzemiosła wykazuje na całej linii upadek rzemiosła i to upadek zastraszający. Ilość warsztatów zmniejszyła się bowiem o 1673 warsztaty, ilość czeladzi o 776, ilość uczniów zaś powiększyła się o 272. Ten ostatni czynnik uważać by można za czynnik dodatni, gdyby nie to, że powiększenie się liczby uczniów wpływa li tylko z chęci posługiwania się tańszym pracownikiem, a i z tego, że większość warsztatów ogranicza się do pracy bez czeladzi. Podczas gdy bowiem według statystyki przedwojennej co drugi warsztat zatrudniał przeciętnie 1 czeladź i prawie jednego ucznia, stosunek ten zmienił się na niekorzyść, że każdy trzeci warsztat zatrudnia przeciętnie 1 czeladnika, a niespełna co drugi 1 ucznia. Zrozumiały

był mniejszy ten stosunek w r. 1920, gdzie wojna bolszewicka powyciągała czeladź i uczni z warsztatów.

Najwięcej ucierpiało pantoflarstwo, piekarstwo i ślusarstwo, pozatem idą zdunstwo i garncarstwo, rymarstwo, i siodlarstwo, bednarstwo, szklarstwo, i pozłotnictwo — że budownictwo nie podupadło więcej, jak to wykazuje wykaz warsztatów, to przypisać należy temu, że zawód ten, bogaty dawniej ekonomicznie, prowadził obok swego zawodu, handel drzewa, tartaki itp. Podupadło prawie zupełnie ciesielstwo, które zeszło do roli drobnych warsztatów i zatrudnia zaledwie 7 uczni i 19 czeladzi w porównaniu do 134 w roku 1921.

Powyższe dorywcze uwagi wykazują, że rzemiosło nie miało w ubiegłym roku zbyt wiele momentów szczęśliwych, mogących się złożyć na materialny rozwój. Winę w wielkiej mierze ponosi ono samo — tę gorzką prawdę musi sobie samo powiedzieć. W rządzie ujawnia się bowiem brak myśli zbiorowej w usuwaniu zła, częściowy brak zrozumienia wspólnej akcji gospodarczej, brak zaufania do siebie, brak sił, brak poświęcenia, brak nawet zainteresowania się sprawami swego stanu.

Jak tu wobec tego myśleć o naprawie? A przynajmniej trzeba, że rzemiosło pomorskie nie ma najgorszych podstaw rozwojowych. — Jednym słowem wiele jest do naprawy, wiele do zrobienia. Trzeba tylko chcieć. Alk.

Go słysząc na Pomorzu?

Odezwa

do wszystkich dłużników b. Zachodniopomorskich Ziemstw Kredytowych.

Wszystkim dłużnikom hipotecznym b. zachodniopomorskich ziemstw kredytowych zwracamy niniejszem uwagę na możliwość korzystania jeszcze w miesiącu bieżącym z ułatwień przy spłacie gotówkowej przedwojennych długów landszaftowych i wzywamy ich, aby we własnym interesie ze spłatą tych długów się pośpieszyli i takowe dokonali najpóźniej do końca czerwca bież. roku.

Zwraca się przytem uwagę, że w myśl komunikatu p. Bolesława Donimirskego w numerze 15 tegorocznych „Kłósów” strona 235 przy spłacie długu landszaftowego uwzględnić należy:

1) Fundusz amortyzacyjny, obliczony przez dyrekcję ziemstwa potrąca się al pari od sumy zahipotekowanej.

2) Spłatę reszty długu uskutecznią się markami niemieckimi, po kursie nominalnym, (lub przez zwrot listów zastawnych tej samej kategorii, jakie są na gruncie zahipotekowane).

3) Przy spłacie dolicza się do sumy długu wszystkie zaległe procenty półroczne, i prócz tego procenty od procentów, j. n. 6% od kwot zalegających z r. 1921 i 22, 12% od kwot zalegających za styczeń 1923, 15% od kwot zalegających za czas od 1. 2. do 1. 7. 1923 r.

4) Dalej dolicza się przy spłacie, na pokrycie kosztów administracyjnych 1% od sumy długu zahipotekowanej za rok 1921 i 22, 3% od sumy długu zahipotekowanej za czas od 1. 7. do 31. 12. 22 r., 50% od sumy długu zahipotekowanej za czas od 1. 1. do 30. 6. 23 r., 100% od sumy długu zahipotekowanej za rok 1923 i 24.

Reasumując powyższe kwoty spłaty, należy przekazać Kasie Zachodniopomorskiej Prowincjon. Dyrekcji Landszaftu w Kwidzynie celem umorzenia długu w gotówce, mniej więcej 250—270% zahipotekowanej sumy i to zależnie od wysokości uzbieranego funduszu amortyzacyjnego z jednej strony, a ilości zaległych procentów z drugiej.

W wyjątkowych wypadkach, w których natychmiastowa spłata tych długów jest niemożliwa, zechcą odnośni właściciele ziemscy zapomocą pocztówek pod adresem Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu podać natychmiast wysokość niespłaconej wzgl. zahipotekowanej sumy, nazwę obciążonego na rzecz b. Zachodniopomorskich Ziemstw kredytowych majątku ziemskiego i powiatu, w którym się znajduje, oraz numer odnośnej hipoteki.

Rozchodzi się wyłącznie o hipoteki b. Ziemstw Zachodniopomorskich a nie o hipoteki innych instytucyj.

Pomorska Izba Rolnicza.

— Wejherowo. (Koncert Lutni.) Wielki koncert „Lutni” wejherowskiej, mający się odbyć dnia 13 czerwca b. r., będzie bardzo urozmaicony.

Na program składają się pieśni Moniuszki, Nowowiejskiego, Kotarbińskiego itd. Między innymi odśpiewany będzie krakowiak Moniuszki „Poleć pieśni z miasta” opracowany na 6 głosów przez Bazin’a. Należy zwrócić uwagę, że pieśń ta była popisową pieśnią Lutni na zjeździe w Toruniu. Z solowym śpiewem wystąpi artystka-śpiewaczka operowa p. El. Bełdowska, która da nam możliwość usłyszenia kilku pieśni koncertowych Schuberta, Griega i inne. W części muzycznej wystąpią dzielne artystki pp. Romanowska i Raciniwska z Gdańska; pierwsza jako skrzypczka, druga jako pianistka. Obie panie znane już z poprzedniego występu w naszym mieście, w którym cieszyły się nadzwyczajnym powodzeniem, wykonają w repertuarze czwartkowym kompozycje Beethovena, Raffi i Sarasatego. Nieznanego dotychczas w naszym grodzie dzielnego artystę scenicznego p. Jotess-Smotryckiego z Gdańska udało się „Lutni” dla urozmaicenia wieczoru koncertowego także pozyskać.

— Pelplin. (Nagły zgon.) W czwartek, dnia 7-go b.m. rano znaleziono nieżywego w swym mieszkaniu stróża tartaku p. Hollmanna, 67-letniego Tobolewskiego. Nieboszczyk zamieszkiwał sam izdebkę na ulicy Kościuszkowej przez kilka dni nie wychodził z domu. Gdy to podpadło znajomym i sąsiadom, spojrzano przez okno zamkniętego mieszkania i ujrano go leżącego nieżywego w łóżku. Śmierć widocznie zaskoczyła go nagle z powodu udaru serca. Ciało leżało już kilka dni i zaczęło przechodzić w rozkład.

— Tczew. (Młody Robinson.) Trzynastoletni Romanik Teodor z Galijskiej przybył do Tczewa skąd zamierzał wyjechać do Ameryki. U kontroli chłopca przytrzymało. Powodem ucieczki ma być podobno — jak sam twierdził — „nieporozumienie” z rodzicami.

—* (Aresztowanie defraudanta z Brodnicy.) Na telefoniczne uwiadomienie ekspozytury śledczej w Brodnicy policja tczewska aresztowała Ziolkowskiego Józefa, który po dokonanej defraudacji na szkodę Strzelnicy w Brodnicy zbiegł a ostatnio przebywał w Tczewie, u znającego tu obywatela.

— Osowo, pow. starogardzki. (Brutalny czyn.) Deputatnikowi Czechlikowi kradziono od pewnego czasu różne przedmioty. Mieszkającemu u niego robotnikowi Kuczyńskiemu zarzucił Czechlik popełnienie kradzieży, czem oburzony K. rzucił się na starca z kijem w rękę i uderzył go kilkakrotnie w głowę. Cz. zmarł po kilku godzinach. K. został zaaresztowany.

— Kartuzy. (Sejmik Powiatowy. — Zjazd leśniczych. — Przybycie Sejmiku Iłdzkiego.) Niedawno tj. 16 maja odbyło się posiedzenie Sejmiku powiatowego na którym uchwalono m. in. uzyskanie 75 milionowego kredytu na pomoc małorolnym a ponownie zwołano sejmik na 9 czerwca celem zajmowania się sprawą zaciągnięcia 3 proc. pożyczki drogowej na budowę i naprawę dróg powiatowych, b) uchwalenia statutu na pobieranie świadczeń za nadmierne zużycie dróg powiatowych, c) sprawę dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego, i kilku innych sprawami. Będzie to ostatnie posiedzenie pod przewodnictwem starosty p. Kowalskiego, którego przesiedlono do Kościerzyny. Następcą p. Kowalskiego jest radca wojewódzki, p. Sędzimir z Torunia.

Dnia 4 i 5 czerwca odbył się zjazd leśniczych województwa pomorskiego. Wygłoszono kilka pouczających wykładów, oraz odwiedzone lasy okoliczne.

7 bm. przybył do naszego grodu Iłdzki Sejmik Powiatowy ze starostą Remiszewskim na czele, celem zwiedzenia urządzeń komunalnych i zaległości dobroczynnych. Na dworcu przywitał gości w liczbie przeszło 30 osób p. burmistrz Masełkowski.

— Zdroje, pow. świecki. (Plaga dzików.) Od pewnego czasu wyrządzały tu dziki ogromne szkody na polach kartoflanych. Przez długi czas nie można było na ślad szkodników natrafić. Nareszcie kupcowi p. Puchowskiemu powiodło się w tych dniach ubić dziką, który ważył 3 centnary, oraz jelenia, ważącego 5 centnarów.

— Chojnice. (Z jarmarku.) Ostatni czwartkowy jarmark odbył się z mniejszym niż zwykle powodzeniem. Towaru było dużo, bydła i koni mniej. Za dobrą krowę płacono 4—5 milionów, za dobrego konia 15 do 20 milionów marek. Nie obeszło się też bez udziału żydów, na co niechętnym okiem patrzyli i obywatele.

— Grudziądz. Odnośnie do jednego z naszych listów grudziądzkich otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

W uroczystości 15 letniego jubileuszu (a nie 50 letniego jak wylinie informuje korespondent) tutejszego Tow. Czytelników Kobiet zauważył korespondent nieobecność podpisanego, z czego robią mi zarzut, odkrył, że jako długoletniemu byłemu urzędnikowi pruskiemu, który z bliska patrzył na działalność Tow. Czyt. Kobiet w Grudziądzu, należało mi w każdym razie wziąć udział w uroczystości. Sprostować muszę błędność informacji, ponieważ nigdy nie byłem urzędnikiem pruskim. Magistrat, odebrawszy zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystości, wydelegował ze swego grona p. radcę Jurka, jako swego przedstawiciela. Osobiste wzięcie udziału w uroczystości przeze mnie było niemożliwe z powodu poprzednio w porozumieniu z Magistratem ustalonej podróży mej, która przypadkowo na ten sam dzień wypadła, wskutek czego z prawdziwą przykrością odmówić sobie musiałem przy-

jemności uczestnienia w obchodzie święta tak patriotycznego towarzystwa i jego bardzo zasłużonej przewodniczącej. — Z poważaniem: K r o b s k i, wiceprezydent miasta.

Z całej Polski.

Przyznanie Niemcom szybów kopalni Delbrück na Śląsku.

Według wiadomości z Wrocławia komisja delimitacyjna dla G. Śląska rozstrzygnęła w sobotę kwestję przynależności szybów kopalni Delbrück, przyznając je Niemcom. Za przyznaniem szybów Niemcom prócz komisarza niemieckiego głosowali także komisarz angielski i włoski. Według informacji niemieckich, decyzja przychylna dla Niemiec powodowana została głównie opinią profesora wyższej szkoły górniczej w Madrycie, Fabrego, któremu komisja delimitacyjna powierzyła w swoim czasie zaopiniowanie tej sprawy.

Delegacja polska złożyła protest i opuściła posiedzenie.

Według rozstrzygnięcia Komisji, Niemcom przyznano szyby kopalniane, złoża zostały Polsce.

Decyzja powyższa, opublikowana dopiero obecnie, zapadła, jak się dowiadujemy, już przed kilkunastu dniami, czyli za rządów gen. Sikorskiego.

Wiec zwolenników p. Piłsudskiego w Warszawie.

Zwolennicy p. Piłsudskiego odbyli w Warszawie wiec w sali kinoteatru Palace, na który P. P. S. dostarczyła pewnej ilości robotników, a P. O. W. zmobilizowała kadrówkę legionową. Przemawiali posłowie Thugutt, Anusz, Jaworowski, b. min. Downarowicz i adwokat Paschalski, powtarzając znane już z tyloktroch artykułów w pismach lewicowych alarmy o niebezpieczeństwach, jakimi grozi Armii Polskiej ustąpienie p. Piłsudskiego, poczem uchwalono następującą rezolucję:

„Stwierdzając, że nieznanzy ogółowi układ stronnictwa ludowego „Piaś” z obozem zamachowców na zgromadzenie narodowe i gloryfikatorów mordercy pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, budzi największy niepokój w szerokich kręgach społeczeństwa, zagraża demokratycznemu rozwojowi państwa i stawia kraj przed nieobliczalnymi wstrząśnieniami, że w takim stanie rzeczy Komendant Piłsudski zniewolony został do odmówienia swej współpracy z rządem tajnego układu i niewiadomych celów,

zebrani na wiecu w dniu 10-ym czerwca wyrażają hołd Głównemu Budowniczcemu Niepodległej Polski, wskrzesicielowi armii polskiej i zwycięskiemu wodzowi, a jednocześnie wzywają obywateli do wyteżonej pracy w szeregach stronnictw i organizacji demokratycznych, celem stworzenia na drodze praworządnej warunków, zapewniających Polsce poszanowanie zasad demokracji, uwzględniających interesy ludu pracującego, a umożliwiających Piłsudskiemu powrót do państwowej pracy, która dzięki jego przewodnictwowi zapewniła Polsce należne stanowisko wśród ludów Europy i szacunek świata”.

Takie są poglądy zwolenników p. Piłsudskiego, którzy gotują się do walki z Rządem większości polskiej.

Kronika Gdańska

Czerwiec

13
środa

Antoniego Padewskiego W.

Wschód słońca o godzinie 3.15
Zachód o godzinie 7.56
Wschód księżyca o g. 3.11 w.
Zachód o godzinie 6.29 r.

Nowe orzeczenie W. Komisarza. Policja gdańska, zależna od senatu, ma pełnić służbę w porcie gdańskim.

Wys. Komisarz Ligi Narodów, Mac Donnell, wydał orzeczenie w sprawie policji w porcie. W listopadzie r. 1921 przysłała gdańska Rada Portu do przekonania, że na utrzymanie porządku w porcie potrzebna jest policja. Rada Portu nie mogła zadość uczynić swym obowiązkom, nałożonym przez konwencję z dnia 9 listopada r. 1920, jeśli nie ma żadnej władzy nad policją. Członkowie gdańscy Rady Portu byli tego zdania, że tego rodzaju postanowienie przeprowadzić można jedynie za

pośrednictwem senatu. Ponieważ prezydent Rady Portu podzielał gdański punkt widzenia, postanowiono zwrócić się do władz gdańskich o oddanie policji i powierzenie komendy nad nią Radzie Portu.

Polscy członkowie Rady Portu byli zdania, że należy utworzyć specjalną policję, ponieważ Rada Portu nie będzie miała należytego wpływu na jej skład i wybór, o ileby Gdańsk dostarczył tej policji.

Ponieważ obie strony nie doszły do porozumienia, sprawa przedłożona została Wys. Komisarzowi Ligi Narodów do rozstrzygnięcia.

Decyzja, świeżo zapadła, opiewa, że Rada Portu zwrócić się ma w sprawie policji portowej do senatu. Personel ten pełnić będzie służbę pilotową albo taką, jaką Rada Portu uzna za stosowną i służbę sanitarną. Liczebność policji ustala senat stosownie do potrzeb. Komendant tej policji otrzymuje rozkazy od Rady Portu; policję angażuje, wyćwicz i uzbroi W. Miasto. Co do dyscypliny i administracji wewnętrznej podlega ona senatowi, co do uposażenia Radzie Portu.

Na piśmienny wniosek nadaje senat rozporządzeniom Rady Portu moc prawną. Naruszenia tych postanowień podlegają kompetencji sądów gdańskich. Jeśli dla reemigracji i emigracji obowiązująco będą specjalne przepisy sanitarne, zawarty zostanie specjalny układ między Gdańskiem a Polską, przyczem należy też uwzględnić Radę Portu.

* **Wiek polski w St. Szkotlandzie.** W niedzielę, dnia 10 czerwca, odbył się w St. Szkotlandzie wiec w celu założenia filji Gminy Polskiej. Wiece zgasił i przewodniczył mu p. Swinarski, który po ukończeniu biura udzielił głosu p. Kuhnertowi.

W wyczerpującym przemówieniu swem p. K. naszkicował problem polsko-gdański, poczem zajął się głównie sprawą współdziałania społeczeństwa polskiego przy wywalczeniu dostępu do morza dla narodu polskiego. Jednym ze środków w celu to spoista organizacja, jaką stać się winna Gmina Polska. Po przedstawieniu ideowego zadania Gminy Polskiej p. K. ustąpił miejsca p. Dunstowi, który omówił plan organizacyjny Gminy Polskiej.

Z dyskusji nad przemówieniem p. K. podnieść warto głos p. Budzisa, chłoscącego w dosadnych słowach oziębłość polskich rodziców, którzy nie doceniając doniosłości nauki w języku polskim i to tak w przedmiocie nauki powszechnej, jak szczególnie w przedmiocie nauki religii.

Obrawszy jeszcze zarząd postanowionej filji Gminy Polskiej, wiec niedzielny pod koniec zajął się szeregiem spraw natury lokalnej.

* **Zmęczony życiem.** Zamieszkały przy Dornstrasse 11 w Heubude robotnik Karol Behrendt, który borykał się przez całe życie z twardym ciężkim losem i wychodził do 63 lat zwycięsko, popadł przed kilku miesiącami w ciężką chorobę żołądkową, wywołaną niedokarmieniem, po części i głodem oraz potrawami, które musza zatrwać najzdrowszy organizm, a które dla biedaków i nędzarzy są jedynie dostępne jeszcze w tych ciężkich czasach. Na lekarza i na lekarstwa biedny robotnik nie miał pieniędzy, popadł więc w rozpacz po której nastąpiła zupełna apatia. W stanie takim powziął postanowienie zakończyć z życiem i postanowienie to wykonał przez powieszenie.

* **Złoto podskakuje w cenę.** Kto sprzedał ubiegłego tygodnia swe złoto, o ile jeszcze je posiadał, dziś już tego żałuje. Bank Rzeszy płacił za 20 marekowi 250 000 w tygodniu ubiegłym, a obecnie płaci 300 000. Kto ma złoto niech je chowa na później, bo płacić będą jeszcze po miljonie za 20 marek. Polska również złota potrzebuje i gdy ustali się nowa nasza waluta można będzie sprzedać złoto korzystniej Polsce.

* **Komunikacja do Bohnsacku.** Ładny to zakątek ten Bohnsack, cichy, uroczy pozbawiony żywiołu spotykającego w Sopocie bez, naleciałości nalewkowskich, bez szwariotu mało sympatycznych ras. Leży on za Heubude, ale leży tak nieszczerliwie, że trudno doń dotrzeć. Magistrat m. Gdańska postanowił udostępnić i umożliwić dotarcie do Bohnsacku przez zaprowadzenie stałej regularnej komunikacji drogą wodną i ma udzielać odnośnemu Towarzystwu żegludowemu stałej zapomogi. Dzięki tej wspaniałomyślności magistratu, kursować będą do B. statki trzy razy dziennie.

* **Biedna szkapę wyścigowa!** Puszczony w wielkie gonitwy na polu wyścigowym w Sopocie koń, należący do stajni prusko-wschodniej Simpsona wygrał drugą nagrodę. Właściciel konia nie cieszył się jednak długo osiągniętym przez konia sukcesem. Biedna szkapę zżejana, zadysszana pracująca bokami niby miech kowalski, zakrwawiona od ostróg, padła nagle, wierzgnęła dwa razy kopytem i zdechła. Udar serca był zdechnięcia jej przyczyną. Biedna, pocziwa szkapę, biedna ofiara barbarzyńskich meczarni!

* **Wygośparzyli się.** Ze senat, opierający swą gospodarkę na prowadzeniu walki z Polakami, zjedzie czy prędzej czy później w gospodarce tej na marne, było do przewidzenia. Oto pierwszy zwiastun nieuniknionego bankructwa. Przyszedł nagle, niespodziewanie w czasie ogólnego podrażnienia mas robotniczych wzrastającą i niczem nieuzasadnioną drożyzną, z dniem

15 czerwca ustaje sprzedaż chleba kartkowego i otwarta zostaje droga do dalszego wyzysku, dalszej spekulacji, dalszego napychania kieszeni piekarzy no i panów — od żyta i pszenicy.

* **Pomnik Schlagetera w Gdańsku?** W nacjonalistycznych kołach monarchistów gdańskich powstał, jak nas informują projekt wystawienia pomnika dla uczczenia rozstrzelanego za szpiegostwo i wysadzanie mostów przez Francuzów Schlagetera. Pomnik ma stanąć albo naprzeciw dawniejszego hotelu Kircha, a więc naprzeciw U. T. i kawiarni Bluhma lub też w pobliżu dworca, naprzeciw domu przy ul. Kolejowej, gdzie Schlageter zamieszkiwał i gdzie odbywały się targi w sprawie zaofiarowanego przez Schlagetera i kompromitującego Niemców materjału. Czy do budowy pomnika dojdzie, wydaje się nam wątpliwe, słyszymy bowiem, że berlińska „Rothe Fahne”, czy inne jakieś lewicowe pismo ogłosiło ma kompromitujące Schlagetera dokumenty, które zdołała wydobyć w centralki szpiegowskiej w Berlinie przy Linkstrasse Nr. 15.

* **Tego już doprawdy za wiele!** „Gazeta Gdańska” wskazywała już niejednokrotnie na knowania, spiski, tajne podejrzenia ćwiczenia monarchistycznej organizacji studentów gdańskich, zjednoczonych w „Hochschulring deutscher Art”. Obecnie zaniepokoiła się groźnemi objawami przewrotowej tej organizacji i liberalna „Danziger Volksstimme”, która ubolewała w dłuższym artykule nad tem, że zagroźono prowadzącą od Feldstrasse i Michaelsweg do do Gdańska drogę i że straż policyjna, straż „Schupo” czuwa nad tem, aby nikt drogą tą nie przechodził, żeby nie przeszkadzać panom studentom w ćwiczeniach wojskowych i ćwiczeniach strzelania. Pismo niemieckie zdiera więc maskę obłudy z senatu i oskarża go, że nie tylko, że toleruje istnienie tajnych przewrotowych organizacji, ale otacza je swą opieką i szykanuje, dla zabezpieczenia przed okiem ciekawych wojskowych przygotowań i ćwiczeń cały ogół publiczności. Słusznie nazywa Volksstimme to wszystko co wyprawiają studenci skandalem i słusznie domaga się od władz gdańskich, aby skandalom, popieranym przez „Schupo” położyć kres. Ze senat będzie na na woływanie „Volksstimme” zupełnie głuchy, to rzecz pewna. Qui vivra, verba....

* **Niemcy drukować będą milionowe banknoty.** Nowy 500 markowy pieniądz wyszedł już z mennicy i znajduje się w obiegu w Gdańsku. Nowy ten pieniądz jest dwa razy tak wielki jak 200 markowy, nie cieszy się jednak zbyt wielkim popytem. Bank Rzeszy wyda w najbliższym czasie nowe 500 000-czne banknoty, po których nastąpi drukowanie banknotów milionowych, ogromnie zapotrzebowanych wobec... milionowych pensji, jakie otrzymują zarabiający z mozołem na życie pracownicy również i w Gdańsku.

* **Orgja drożyzniania!** Cóż tu wyliczać ceny chleba, mięsa masła i t. d. skoro ceny te z godziny na godzinę się zmieniają i idą przy „tacito consensu” senatu ustawicznie w górę. Orgja drożyzniania przy szalonym tańcu dolara święci swój sabbath i doczekaliśmy się, że od 25 maja do 8 czerwca wzrosła drożyzna o 51,3 procent. Ceny w ciągu niespełna 6-ty tygodni potrojiły się. Tylko dalej na tej drodze do Moskwy.

* **Koncert nad koncertami.** Jak było do przewidzenia i na co zresztą już naprzód zwracaliśmy uwagę, miał przyjazd prusko-wschodnich śpiewaków do Gdańska podłożyć czysto polityczne. Nie chodziło tyle o popisy śpiewacze, ile o zmanifestowanie ścisłej łączności monarchistyczno-nacjonalistycznej prowincji prusko-wschodniej z Gdańskiem, ulegającym dziś bardziej niż kiedykolwiek przedtem uprawianej przez wrogów naszych polityce.

O tendencjach nacjonalistów niemieckich w Gdańsku i w Prusach Wschodnich, o ich ustawicznym dążeniu oderwania Gdańska od sąsiedniej z nim Polski i wcielenia do ziem prusko-wschodnich świadczyły wszystkie przemówienia, które wygłoszono podczas koncertu. Cóż to zresztą za koncert z patriotycznymi przemówieniami politycznymi wychwalającymi dawne rządy Wilhelma? A przemawiali przytem ludzie li tylko z obozu hakatystycznego przedstawiciele Heimabundu, Heimatdienst, i innych pokrewnych duchem i dążeniami przewrotowych organizacji. Coraz lepiej w Gdańsku...

* **Exequatur dla generalnego konsula niemieckiego w Gdańsku.** Prezydent Rzeczypospolitej w porozumieniu z Senatem W. M. Gdańska udzielił exequatur p. Herbertowi von Dircksteinowi generalnemu konsulowi Rzeszy niemieckiej w Gdańsku.

Wiec w Trąbkach.

Gmina Polska w Gdańsku przystąpiła po zorganizowaniu Oddziałów swych w Oliwie i Sopocie do stworzenia takiego Oddziału na obręb parafji Trąbki i w tym celu zwołała wiec w Trąbkach na niedzielę dnia 10 czerwca b. r. po nabożeństwie.

Przebieg wiecu wykazał, jak bardzo potrzebnym i pożądanym jest tworzenie organizacji narodowych po wsiach i miasteczkach, jak tego pragnie ludność miejscowa i jakie do tego przywiązują ona nadzieje.

Jeden z głównych działaczy miejscowych p. Modelowski dał wyraz zaufania ogółu do Gminy Polskiej i wspomniął z wdzięcznością o Gwiazdce, urządzonej przez nią choć skromnie ale serdecznie wedle sił i środków. — To też wszyscy obecni jednomyślnie uchwalili stworzenie Oddziału Gminy Polskiej w Trąbkach. Po wysłuchaniu referatów przedstawicieli Gminy Polskiej w osobach p. p. Leszczyńskiego, Do-

bruckiego i Kleina zgromadzeni wybrali jednomyślnie Zarząd Oddziału w następującym składzie: prezes p. Preuss, zastępca p. Mazurkiewicz, sekretarz p. Orlikowski, skarbnik p. Mach, zastępca Józef Wiśniewski i po jednym mężu z każdej z każdej z wiosek do parafji Trąbki należących.

Tak skonstituowany Oddział rozpoczyna bezwzględnie swą pracę, o której znaczeniu doniosłem już choćby ze względu na jesienne wybory sejmowe nikt wątpić nie może. Prezes Gminy p. Leszczyński udzielił zgromadzonym wyjaśnień, jakie kroki Gmina już poczyniła, aby polska ludność w Trąbkach mogła raz wreszcie doczekać się otwarcia polskiej szkoły, która mimo trudności i przeszkód należy się jej, gdyż 43 dzieci do polskiej szkoły zapisano a przeciw Senat zwleka ciągle z jej aktywowaniem.

W jakich przykrych warunkach żyje lud nasz mimo traktatem warowanych praw i mimo Konstytucji, charakteryzuje następujący przykład: Celem zawiadomienia wszystkich miejscowych i okolicznych Polaków o wiecu, o którym tu mowa, proszono proboszcza, by po kazaniu zapowiedział w kościele jego zwołanie. Ks. proboszcz uznał jednak za właściwe ogłosić z ambony na niedzielę zwołane niemieckie zebrania i zabawy a o polskim wiecu zamilczeć, wskutek czego wielu Polaków z okolicy o wiecu niepowiadomionych rozeszło się zaraz po nabożeństwie.

Mimo to zebranie było, jak na takie stosunki liczne — zgromadziło bowiem przeszło 60 osób. — O powyższym nadużyciu kościoła dla celów politycznych pomówimy jeszcze w innym miejscu, tu podajemy ten fakt bez komentarzy do publicznej wiadomości. O godzinie 1-ej wiec zakończono w podniosłym nastroju. Przy tej sposobności składamy gorące podziękowanie p. Midnickiemu, Dyrektorowi Warszawskiego Towarzystwa Żegluga w Gdańsku za bezinteresowne użyczenie przedstawicielowi Gminy Polskiej samochodu celem udania się do Trąbek, czem wyświadczył szczególnie cenną przysługę gdyż z innego miejsca przyrzeczony samochód zawiódł, wskutek czego groziło przedstawicielom naszym, że nie zdołają na miejsce przybyć i wiec byłby ku rozgoryczeniu ludności udaremniony.

Z Banku Przemysłowców T. A.

Doroczne Walne Zebranie akcjonariuszów Banku Przemysłowców z kolei 62-gie odbyło się w Poznaniu w nowym gmachu Centrali Banku — pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Nadzorczej p. Teodora Filipowicza. Sprawozdanie z czynności Banku w roku ubiegłym wygłosił członek Zarządu Głównego, p. dr. Bajński.

Stworzone 12 nowych oddziałów, sfinansowanie 15 nowych przedsiębiorstw, wzrost liczby pracowników Banku w dwójnasób, 10 miliardów nowych układów było dziełem Banku w roku ubiegłym.

Zeszłoroczne rezultaty Banku Przemysłowców przedstawiają się okazałe, tem bardziej, jeżeli się zważy że atmosfera ogólnogospodarcza bynajmniej nie sprzyjała rozwojowi banków. Ciągła deprecjacja marki poskiej podcinała w społeczeństwie zmysł oszczędności. Zrodziła się nowa forma oszczędzania, polegająca na lokowaniu kapitałów w towarach, oraz w walorach, chroniących właściciela w znacznie większej mierze od deprecjacji, mianowicie akcjach, opierających się o zorganizowany kapitał w przemyśle, w nieruchomościach. Jeżeli mimo takich warunków władzy Banku Przemysłowców wzrosły w roku ubiegłym o 400 proc. (z 3419 milj. na 13 251 milj. mk.), należy to uważać za rezultat dodatni.

Poważny przyrost kapitałów obcych oraz poparcie ze strony Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej we formie redyskontu (u weksli) pozwoliły Bankowi w trudnym okresie napięcia pieniężnego przyjąć z wydatną pomocą kredytową sfinansowanym przez Bank przedsiębiorstw przemysłowym, oraz szerokim sferom drobnego kupiectwa. Kredyty te przechodzą na rok 1923 sumę 13 i pół miljarda mk. (przed rokiem 2,8 miljarda mk.).

Pomimo ogólnego braku kapitałów Bank zorganizował w roku ubiegłym 15 nowych przedsiębiorstw, biorąc poza to udział w podwyższeniu kapitałów zakładowych 15 towarzystw akcyjnych, sfinansowanych w latach poprzednich. Z satysfakcją spełnionego obowiązku podkreśla Zarząd w sprawozdaniu, że przedsiębiorstwa należące do koncernu Banku, nie zasnęły zastoju z powodu braku kapitałów i nie potrzebowały redukować swej produkcji.

W ekspansji terytorjalnej Banku Przemysłowców jest pewien system, pewna myśl przewodnia, której się Bank konsekwentnie trzyma. Wynika ona z długoletniej historii Banku, złączonej ściśle z naszym wychodźstwem, z szerokimi warstwami robotnika polskiego. Większość nowo utworzonych oddziałów przypada właśnie na najważniejsze środowisko robotnika polskiego — na Górny Śląsk (5 nowych oddziałów) oraz na nową „kolonię” wychodźstwa polskiego — Francję (dwie nowe agentury).

Obroty ogólne przewyższają obrót zeszłoroczny siedmiokrotnie i wynoszą 625 miliardów marek. Szczególnie wielki przyrost wykazują obroty w papierach wartościowych (z 5,2 na 101 miliardów mk.).

Zysk brutto wynosi 4153 milionów marek w stosunku do 536 milionów marek w roku 1921. Pomimo znacznego wzrostu kosztów handlowych pozwoliły osiągnięte zyski na odpisanie wszystkich 44 nieruchomości Banku, każdą na

1 markę, tudzież na odpisanie wszystkich ruchomości w Centrali i oddziałach, również na 1 markę. Jeżeli się poza tem zważy, że udział konsorcyjalne Banku w 69 przedsiębiorstwach wstawiono do bilansu po cenie emisyjnej, można w przybliżeniu osądzić, jakie poważne ciche rezerwy tkwią w tych pozycjach. Są to trwale podwaliny Instytucji na daleką przyszłość, podwaliny, umożliwiające już może w niedalekiej przyszłości — jak zapowiedział p. dr. Bajński — przewalutowanie akcji Banku Przemysłowców złote polskie.

Po uwzględnieniu wyżej wymienionych odpisów w sumie 494 milionów marek stawiono do dyspozycji Walnego Zebrania 614 750 312,94 mk. czystego zysku, z którego uchwalono udotać jawne rezerwy sumą 200 737 515,59 mk., tak, że jawne rezerwy sięgają obecnie 735 milionów marek i przewyższają cały kapitał zakładowy. Kapitał własny Banku Przemysłowców wynosi obecnie 1 i pół miljarda marek. Na cele społeczne przyznano 50 milionów marek. Uchwalona dywidenda wynosi 80 proc.

Ustępujących na podstawie losowania czterech członków Rady Nadzorczej wybrano ponownie.

Giełda poznańska z dnia 12. czerwca 1923 r.

WALUTY:

Milionówka	—
Dolar amerykański	27250
Frank francuski	4775
Frank szwajcarski	13650
Fundt sterlingów	—

AKCJE:

Bank Dyskontowy	—
Bank Przemysłowców	9300—9300
Bank Zjednoczenia	—
Bank Związków	14 000
Bank Handlowy	8 500
Bank Ziemian	2 500—2 700
Bank Młynarzy	—
Areona	7500—7200
Fabryka mydła	5000
Barcikowski	—
Krotoszyn	39—40 000
Cegielski	5 000—4 500
Centrala Rolników	2 900—2 800
Centrala Skór	7 200—7 500
Garbarnia parowa	—
Hartwig	4000—3700
Kantorowicz	36—35000
Hurtownia drogerijna	—
Hurtownia Związkowa	—
Herzfeld	28—30 000
Lubań	225 000
Maj	69—70 000
Węgrowice	—
Pendowski	2100—2300
Płotno	8000—8 500
Papiernia Bydgoszcz	—
Patria	7000
S-ka drzewna	32000—34000
S-ka stolarska	—
Tkanina	—
Unja	26—27 000
Ostrowo	9700—10 000
Wisła	—
Wytownia chemiczna	4500—4750—4300
Krotoszyn (wyroby ceramiczne)	—
Grodzisk	—

Akcje giełdy Warszawskiej z dnia 12. 6.

Bank Dykontowy	27500—29000
Bank Handlowy	30500
Bank dla Handlu i Przemysłu	83—90—81000
Bank Kredytowy	16—16000
Bank Przemysłowy	51000
Bank Małopolski	—
Bank przemys. we Lwowie	17500—17500—17000
Bank Zachodni	360—350—355000
Bank Zednocz. Ziem. Polsk.	60000
Bank Związku	135—130000
Kijewski i Scholze	125—120000
Puls	41-57-207500
Pocisk	—
Parok	—
Zyrardów	—
Borkowski	51—46—46000
Zielewski	—
Kurt	24000
Jablonski	19—16—16500
Żegluga	21000—25000
Polbal	16000—16000
Spis	64—68000
Elektryczność	—
Haberbusch	120—125000
Spirytus	165—160000
Majewski	—
Polska Nafta	32—28—24000
Lenartowicz i Rylscy	—
Nobel	131—128—130500
Pustelnik	82500—87500—85000
Sila i Swiatlo	62500—61—62000
Rudzi	90-83-83500
Zachod. Tow. dla i Handl. przem.	—
Wildt	19500—18000
Hodorów	166-147500-150000
Czersk	417500—422500
Czestocice	580—565—675000
Gostawice	205—215—05000
Michałów	190—220—750000
Warsz. Tow. fabr. Cukru	770—790000
Firlej	76—72500
Cukier	790—94500
IV i V	68000
Łazy	27—20—22000
Warsz. Tow. przem. drzew.	18000—17000
Warsz. Tow. kopaln. węgla	157500-165-160000
Cegielski	56—51—52000
Lilpop	63—55—57000
Modrzejów	250—220—230000
Ortwin i Karasiński	48000
Rohn i Zieliński	520000
Starachowice	300-270-282500
Ursus II	80-70-75000
Trzebinia	—

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Piśm. Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Redaktor naczelny i odp. Władysław Zabawski
Drukarnia Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

Stan czynny

Bilans Banku Przemysłowców Tow. Akc. na dzień 31-go grudnia 1922 r.

Stan bierny

Gotowizna w kasie	996 431 811.18		
Pozostałość w P. K. K. P.	516 743 496.15		
„ w P. K. O.	104 672 837.83		
Kupony	667 015.—		
Bilety skarbowe	229 090 660.28	1 847 605 820	44
Pieniądze zagraniczne		813 782 968	67
Papiery procentowe własne:			
a) państwowe	61 926 582.45		
b) komunalne i hipoteczne	81 453 307.45		
c) akcje i udziały w przedsiębiorstwach	196 737 315.40	2 037 445 043	30
Weksle zdyskontowane		2 443 183 467	62
Rachunki otwartego kredytu	853 466 468.91		
Dłużnicy z tytułu poręczeń	259 168 417.—	11 126 349 105	91
Rachunki korespondentów (Loro)			
a) banki krajowe	805 930 689.65		
b) „ zagraniczne	74 763 694.40	880 694 384	05
Rachunki nasze u korespondentów (Nostro)			
a) banki krajowe	357 969 705.65		
b) „ zagraniczne	306 908 307.85	3 427 052 784	—
Nieruchomości:			

A) Gmachy bankowe:

I. W Polsce:

1. Bydgoszcz, ul. Gdańska 162	1.—
2. Bielsko, ul. Piłsudskiego 3	1.—
3. Kalisz, ul. Kościuszki 4	1.—
4. Poznań, St. Rynek 73-74 (Sieroca 3-4)	
5. „ ul. 27. Grudnia, Sew. Mielz. 7	1.—
6. Sosnowiec, ul. Dęblińska 7	1.—
7. Toruń ul. Mostowa 21-23	1.—
8. Warszawa ul. Jasna 6	1.—
9. Zawiercie, ul. 3. Maja 5	1.—
10. Katowice ul. Pocztowa 16	1.—
11. Król. Huta, ul. Wolności 30	1.—
12. Huta Laury, Siemianowice, ul. Bytomska 5	1.—
13. Mikołów, Rynek 12	1.—
14. Mysłowice, Rynek 17	1.—
15. Pszczyna, ul. Polska 26	1.—
16. Rybnik, ul. Sobieskiego 3	1.—

II. W Niemczech:

17. Berlin, Französische Strasse 15	1.—
18. Bytom Dingosstrasse 11	1.—

III W Gdańsku:

19. Gdańsk, Langgasse 57-58	1.—
---------------------------------------	-----

B) Domy i tereny budowlane:

I. W Polsce:

20. Bydgoszcz ul. Mostowa 2	1.—
21. „ ul. Batorego 5	1.—
22. Poznań, St. Rynek 72-73, Sieroca 5-6	1.—
23. „ ul. 27. Grudnia 14	1.—
24. „ ul. 27. Grudnia 15	1.—
25. „ ul. Grunwaldzka 16 (12559 kwm.)	1.—
26. „ ul. Sniadeckich (8587 kwm.)	1.—
27. „ ul. Konopnickiej (2646 kwm.)	1.—
28. „ ul. Orzeszkowej (3266 kwm.)	1.—
29. „ Górna Wilda (696 kwm.)	1.—
30. „ ul. Pamiątkowa narożnik Fabrycznej (28 272 kwm.)	1.—

31. Toruń, ul. Szeroka 19	1.—
32. Huta Laury, Siemianowice, ulica Wandy róg Pszczelnej	1.—
33. Huta Laury, ul. Boczna 7	1.—
34. „ ul. Wandy 22	1.—
35. Katowice, ul. Jana 9	1.—
36. „ ul. 3. Maja 11	1.—
37. „ ul. 3. Maja 24	1.—

38. Mochalla, pow. Lubliniecki, folwark 200 mg. z lasem i ca. 20 budynków	1.—
39. Panewniki, wila z ogrodem 6382 kwm.	1.—
40. Żory (Sohrau), Rynek 158	1.—

II. W Niemczech:

41. Gelsenkirchen, Vohwinkelstr. 10	1.—
42. Oberhausen, Königstr. 26	1.—

III. W Gdańsku:

43. Gdańsk, Holzmarkt-Schmiedegasse 13	1.—
44. „ Jopengasse 23-24	1.—

Ruchomości (Centrali i 19-tu Oddziałów)		20	—
Inkaso	533 538 516	71	
Rozrachunki między oddziałami	2 607 877 330	13	
Rachunki przechodnie	1 393 154 178	78	
	27 110 683 663	61	

Kapitał zakładowy	700 000 000.—		
Fundusz rezerwowy	534 581 283.—	1 234 581 283	26
Wkłady:			
a) terminowe	1 583 281 493.66		
b) bezterminowe	1 302 544 767.42		
c) czekowe	890 585 718.70		
d) salda kredyt. rach. otwartego kredytu	9 475 145 377.80	13 251 557 357	58
Redyskont weksli	963 526 349.—		
Zastaw walorów własnych	65 000 000.—	1 028 526 349	—
Rachunki korespondentów (Loro):			
a) Banki krajowe	680 072 062.39		
b) „ zagraniczne	333 689 911.—	1 013 761 973	39
Rachunki nasze u korespondentów (Nostro):			
a) Banki krajowe	715 512 336.—		
b) „ zagraniczne	754 079 867.41	1 469 592 203	41
Wierzyciele z tytułu poręczeń		2 591 684 417	—
Hipoteki wierzycieli		4 380 410	48
Różni za inkaso		571 102 039	75
Rozrachunki między oddziałami		3 133 083 767	23
Rachunki przechodnie		2 197 663 549	57
Zysk za 1922 rok		614 750 312	94

Winien

Rachunek zysków i strat w dniu 31. grudnia 1922 roku.

Ma

	mk.	f.
Rachunek procentów i prowizyj	727 766 535	66
„ kuponów	378 675	56
„ kosztów handlowych	2 241 511 934	98
„ administracji nieruchomości	75 223 123	61
„ odpisów na nieruchomości	377 689 794	52
„ odpisów na ruchomości	116 342 425	45
Czysty zysk	614 750 312	94
	4 153 662 802	72

	mk.	f.
Rachunek procentów i prowizyj	2 012 218 471	60
„ papierów wartościowych wzgl. udziałów w przedsiębiorstwach	785 861 145	20
„ walut	779 131 795	29
„ dewiz	576 451 300	63
	4 153 662 802	72

Centrala — Poznań — ulica Seweryna Mielżyńskiego 7.

Oddziały w Polsce: Poznań, St. Rynek 73/74, Poznań, 27 Grudnia 2, Bielsko, Bydgoszcz, Huta Laury, Kalisz, Katowice, ul. Pocztowa 16, Katowice — oddział miejski ul. Jana 9. Lubliniec, Król. Huta, Mikołów, Mysłowice, Pszczyna, Rybnik, Sosnowiec, Tarnowskie Góry, Toruń, Warszawa, Zawiercie, Żory (w org.)

Oddział w Gdańsku: Gdańsk — Langgasse 57/58.

Oddziały Zagraniczne: Berlin, Französische str. 15, Bytom, Dingosstr. 11, Rotterdam, Coolasingel 40, Strasbourg 17 rue Kuhn.

Agencje: Bruay les Mines 84 bis, rue de la République, Douai (Nord) 22 St. Jacques, Sallaumines, Pas de Calais, Rue Nationale, Merlebach, 1 rue du Maréchal Foch.

Poznań, 6 czerwca 1923.

Bank Przemysłowców T. A.

KSIEGARNIA POLSKA W BUKOWSKU

poleca następujące książki:

Grubiński: „Niesamowite powieści”	10 000 mk.
Zagadnienia seksualne. Nowe wydanie, 2 tomy	25 000
London: „Gra”, powieść (nowość)	8 000
Arcybaszew: „Miljony” (nowość)	8 000
Gyp: „Biedne kobiety”, powieść	7 200
Merik: „Zielona twarz”	19 320
Krzywy: „Wiatrak”, powieść współczesna	9 000
Rosenstand: „Daleka księżniczka”	7 200
Togore: „Król ciemnej komnaty”	7 200
Ponne: „Siostra Weronika”, powieść	7 200
Joremy: „Lis” powieść	7 300
Itar: „Na przełomie”	9 600
Zielaziński: „Pięćdziesiąt lat teatru polskiego”	11 000
Wojcik: „Encyklopedia towarowa”	19 320

Wysła za poprzednim nadesłaniem należności w liście poleconym.

Tania zajmująca biblioteka pikantna:	
Lichtenber: „Król dzieci”	12 000 mk.
Rosenstand: „Z Romansów życia „Alida”	9 600
Rury: „Przygody pani Muszki”	4 800
Levodess: „Łóżko”, 19 scen wesołych, frywolnych ilustr.	12 000
opraw.	16 750
Wesolowski: „Facecje”	9 600
Louys: „Przygody króla Pausola”	14 400
„Wianusek frywolny”, bogato ilustrowany ...	6 800
„Co każda dorasta panna wiedzieć powinna”	9 600
w pięknej oprawie	12 000

Wysła tylko za poprzednim nadesłaniem należności
Pieniądze nadesłać należy w liście poleconym, ponieważ poczta polska zaliczek dotychczas nie odbiera. Poza tym pieniądze nadesłać można przez banki, lecz trzeba nas natychmiast o tem powiadomić.
Na przesyłkę i opakowanie należy dołączyć 3 500 mk.

KSIEGARNIA POLSKA W BUKOWSKU (POLSKA).

679

Rozwój stosunków gospodarczych w Polsce i wzmagająca się potrzeba eksportu, względnie wymiany produkcji z zagranicą, wywołały konieczność należytego przygotowania i zorganizowania czynników, których zadaniem jest podniesienie stanu gospodarczego w kraju. Takim czynnikiem jest w pierwszym rzędzie prasa. Aby ułatwić porozumienie wytwórcy, przemysłowca i kupca w kraju z prasą zagraniczną, tudzież eksporterów zagranicznych z prasą krajową, otworzyliśmy

w Berlinie SW. 68, Neuenburgerstr. 4
Telefon Dönhoff 9941
własny oddział „PARA”.

Z otwarciem oddziału berlińskiego przejęliśmy wyłączną administrację ogłoszeń „Dziennika Berlińskiego”, jedynego organu Kolonii polskiej w Berlinie, liczącej dziś jeszcze około 60 tysięcy osób.

Jednocześnie nawiązaliśmy stosunki handlowe (zamienno-ogłoszeniowe) z pierwszymi biurami ogłoszeń zagranicą a mianowicie: w Paryżu, Londynie, Pradze, Wiedniu itd.

Polecając nową placówkę naszą, jak wogóle przedsiębiorstwo nasze życzliwemu poparciu P. T. Przemysłowców i Kupców zapewniamy usługę fachową, skora i sumienną.



ul. Fr. Ratajczaka 8 Poznań, Telef. 3815 i 2231.

ODDZIAŁY:

Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Berlin,
27, Grudnia 18 Dworcowa 18. Szeroka 46 Neuenburgerstr. 4

REPREZENTACJE:

Leszno, Ostrów, Szamotuły, Grudziądz,
Rynek 14. Kolejowa 15. Rynek 57. 23. Stycznia 29.

Tczew, Starogard, Chojnice, Katowice,
Dworcowa 19. Rynek 23. Rynek 7. Grandmanna 36a.

Kraków, Warszawa, Lwów,
Pańska 10. Marszałkowska 115. Chorążczyzna 7.

Ubrania męskie	w modnych fasonach	150 000
	450 000, 300 000, 240 000, 190 000	wyżej
Raglany męskie i płaszcze szwedzkie	w ładnych kolorach	150 000
	350 000, 300 000, 240 000, 190 000	wyżej
Spodnie męskie	w modne paski	38 000
	90 000, 75 000, 60 000, 45 000,	wyżej
Spodnie męskie	materiał miciany	15 000
	30 000, 20 000, 24 000, 20 000	wyżej

Wielki zapas materji na składzie. Sprzedaż także na metry.
Wykonanie podług miary
pod gwarancją bezbłędnego kroju i dostojn. wykonania.



BRAUN KONFEKTION
GDANSK, Vorstädtischer Graben 15
narożnik Fleischergasse
Proszę we własnym interesie zwać na ulicę i numer

Przedstawicielstwo

na Poznań przyjmie rutynowany handlowiec tylko poważnej firmy. Dysponuje 3-pokojowym mieszkaniem w śródmieściu, maszyną do pisania i 10 milionów mk. gotówki. Referencje i gwarancje zapewnione. Łask. zgłoszenia do „Gazety Gd.” pod nr. 100.

Walne zebranie
odbędzie się w środę dnia 20-go czerwca 1923 r. o godz. 3-ej po poł. w lokalu spółkowym, Południowa 10, z następującym porządkiem obrad:
1. Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie bilansu za rok 1922/23.
2. Przyjęcie bilansu i udzielenie zarządowi i Radzie Nadzorczej prawem przepisane go pokwitowania.
3. Uchwała co do zmiany § 9. 10. 11.
4. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
5. Wolne wnioski.
Macierz Kaszubska
Sp. z o. p.
Sopoty, d. 12. 6. 1923.
Rada Nadzorcza.
St. Tomaszewski, prezes.

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.
Dziś w środę 13 czerwca, o godz. 7 wiecz.
(Bilety stałe D.2. Nowo wzięzione)

„Die toten Augen”

Poemat sceniczny H. H. Ewers'a. Muzyka Eugen d'Albert. Reżyserja Jul. Brischke. Dyrektor Max Volland. Insp. Otto Friedr'ch.

Początek o 7. Koniec o 9 1/2.
W czwartek 14 czerwca, o godz. 7. wiecz. Bilety stałe nieważne „Die spanische Fliege” szwank.
W piątek 15-go czerwca o godzinie 7 w wieczorem Bilety stałe E. 2. „Die Reise in die Mädchenzeit.” Komedja.

Medycyna Drogerja

O. Boismard nast. Właśc. Zygmunt Bułiński
Kassub. Markt 1a GDANSK naprzeciw dworca
Perfumerja (476) Aparaty fotograficzne
Specjalność: **Artykuły gumowe**

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
TOW. AKC.
(DAWNIJ MAX FALCK I SKA)
w GRUDZIĄDZU
CEGLIENIA MECHANICZNA
FABRYKA DACHÓWEK

POLECAMY NATURALNĄ CZERWONĄ KOLORU DACHÓWEK KARPIONĄ, ZŁOBIONĄ I RZYMSKĄ
zupełnie trwałą i odporną na wszelkie wpływy atmosferyczne oraz pierwszorzędną czerwoną cegłę maszynową, licówką i dzurawką różnych formatów.

Johann Maria Farina & Cie.
Zur Stadt Rom
Kolon u. n. Rem.

Zasponsorował przez „Odeco” G.m.b.H.
Fabryka Eau de Cologne i artykułów kosmetycznych
Gdańsk - Oruńa
Hauptstrasse nr. 6.
Do nabycia we wszystkich oddzielnych sklepach.

3. tegoroczna aukcja dzieł sztuki
w czwartek dnia 15. czerwca przed południem od godz. 10-tej w
Petersburger Hof
w SOPOCIE
Südstr. 12-14 tel. 122

Sprzedawac się będzie na aukcji: 1 kompletny gabinet męski składający się z rogów i przedmiotów wystawnych
Obrazy oryginalne m. i. dzieła Sy, Zimmermanna, hr. Dohna oraz niektórych mistrz. holenderskich dalej:
prawdziwe staloryty, miedzioryty, mapy artystyczne
czarne i barwne wykonane przez Knausa, Kollwita, Holbeina, Thoma, Liebermana, Spitzwega, Schwinda, Kallmorgena, Feuerbacha.
Obrazy rytowane mistrzów angielskich i t. d.
Obejrzenie 1 godzinę naprzód.

Kunstgewerbehaus
Sopoty, Südstr. 31, 842

Oglašajcie w „Gazecie Gdańskiej”

Beczki transportowe

z kutego żelaza, nowe, zewnątrz i wewnątrz pobielane
200, 400 i 620-litrowe
dostarcza natychmiast ze składu w Gdańsku.

H. RHEINBAY
Towarzystwo Akcyjne
Gdańsk - IV Damm nr. 7
Telefony nr. 712 i 5317 457 Adres telegr.: Rheinunion.

Dobrowolna licytacja

W piątek, dnia 15 czerwca br. o godz. 10 przed południem sprzedawac dę z powodu zamknięcia interesu w **Starogardzie przy ul. Warszawskiej Nr. 20** więcej dajacemu za gotówkę:
Kompletne urządzenie fryzjerskie, 5 dużych luster z podstawą, 5 foteli, lampy wszelkiego rodzaju, 1 kasę rejestracyjną, wielką płytę marmorową z umywalkami, 45 serwetek, 6 płaszczy do strzyżenia włosów, 18 ręczników i wiele innych rzeczy fryzjerskich, 1 długi stół i stoliki z płytami marm., kompletną sypialkę: 2 łózka 1 umywalkę, szafę, krzesła, magiel do kręcenia, sprzęty kuchenne, płaszcze, bieliznę oraz wiele innych rzeczy. Przedmioty są używane i stoją pół godziny przed sprzedażą do oglądania.

GACA, Romornik sądowy w Starogardzie.

Trzypokojowe mieszkanie

ze wszelkimi wygodami w Wejherowie, zamienię na także w Gdańsku.
Oferty pisemne pod: „Poszukujacemu” do Tow. „Ruch” Kasm. Rynek 21.

Pierwsze Polskie Towarzystwo Kapieli Morskich w Gdyni poszukuje technika budowlanego

obeznanego teoretycznie i praktycznie z pomiarami, z robotami niwelacyjnymi, budową dróg, szos i wodociągów, najchętniej kawalera, władającego biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie.
Zgłoszenia pisemne z podaniem życiorysów, odpisów świadectw i warunków do Dyrekcji Towarzystwa Kapieli Morskich w Gdyni.

„Maison des Modelles” Nothhaft

Heilige Geistgasse 5 **Gdańsk** Heilige Geistgasse 5
Stale wybór najnowszych paryskich modeli i własnych wytworów